



SĄD NAJWYŻSZY

Rzeczypospolitej Polskiej

ODPIS

Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego

Prof. dr hab. Małgorzata Gersdorf

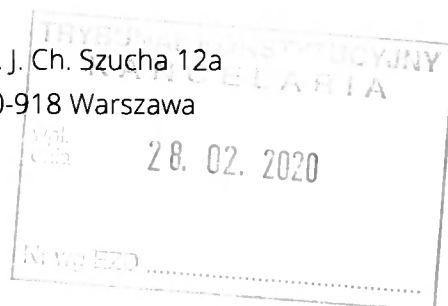
Warszawa, dnia 28 lutego 2020 r.

PPI-0131-252/20

TRYBUNAŁ KONSTYTUCYJNY

Al. J. Ch. Szucha 12a

00-918 Warszawa



Sygn. akt Kpt 1/20

PISMO PROCESOWE UCZESTNIKA POSTĘPOWANIA

W związku ze złożonym przez Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w trybie art. 192 w związku z art. 189 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz. U. Nr 78, poz. 483 z późn., zm.; dalej jako „Konstytucja RP”) oraz art. 33 ust. 5 w związku z art. 85 ustawy z dnia 30 listopada 2016 r. o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym (Dz.U. z 2019 r., poz. 2393; dalej jako „ustawa o postępowaniu przed TK”) wniosku o rozstrzygnięcie następujących sporów kompetencyjnych:

- I. między Sejmem Rzeczypospolitej Polskiej a Sądem Najwyższym, w wyniku którego wnioskodawca domaga się przesądzenia, czy Sąd Najwyższy jest uprawniony, w tym w drodze uchwały o której mowa w art. 83 § 1 ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym (Dz. U. z 2019 r., poz. 825 ze zm., dalej jako „ustawa o SN”), podejmowanej w związku z orzeczeniem sądu międzynarodowego, do dokonywania zmian stanu normatywnego w sferze ustroju i organizacji wymiaru sprawiedliwości, czy też, zgodnie z art. 10 ust. 1 i 2, art. 95 ust. 1, art. 176 ust. 2, art. 183 ust. 2 i art. 187 ust. 4 Konstytucji RP, tego rodzaju uprawnienia pozostają w wyłącznej kompetencji ustawodawcy;
- II. między Prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej a Sądem Najwyższym, w wyniku którego wnioskodawca domaga się przesądzenia:
 - czy kompetencja Prezydenta RP, o której mowa w art. 179 w związku z art. 144 ust. 3 pkt 17 Konstytucji, może być rozumiana w ten sposób, że dozwolone jest przyznanie Sądowi Najwyższemu lub innemu sądowi nieprzewidzianych Konstytucją RP kompetencji do oceny skuteczności powołania sędziego, a w szczególności kompetencji do oceny skuteczności nadania sędziemu, którego dotyczy akt powołania, prawa do wykonywania władzy sądowniczej;
 - czy Sąd Najwyższy może dokonywać wiążącej interpretacji przepisów Konstytucji w związku z wykonywaniem przez Prezydenta RP prerogatywy, o której mowa w art. 144 ust. 3 pkt 17 i art. 179 Konstytucji RP, a w szczególności czy Sąd ten może określać jakie są warunki skuteczności powołania sędziego;

w imieniu Sądu Najwyższego:

- 1) oświadczam, że z uwagi na okoliczności opisane w punkcie I uzasadnienia niniejszego pisma, świadczące o tym, że w składzie wyznaczonym do rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, Trybunał Konstytucyjny utracił możliwość rzetelnego wykonywania funkcji powierzonych mu przez ustrojodawcę, Sąd Najwyższy nie weźmie udziału w rozprawie wyznaczonej na dzień 3 marca 2020r.;**
- 2) przedstawiam dodatkową argumentację:**
 - a) na poparcie tezy o instrumentalnym charakterze wniosku inicjującego postępowanie toczące się pod sygn. akt Kpt 1/20 (zob. punkt II uzasadnienia niniejszego pisma);**
 - b) wskazującą na bezzasadność stanowiska Sejmu RP, Prezydenta RP i Prokuratora Generalnego.**

UZASADNIENIE

- I. Okoliczności świadczące o tym, że w składzie wyznaczonym do rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, Trybunał Konstytucyjny utracił możliwość rzetelnego wykonywania funkcji powierzonych mu przez ustrojodawcę.**

W ocenie Sądu Najwyższego, skład Trybunału Konstytucyjnego wyznaczony do rozstrzygnięcia niniejszej sprawy jest sprzeczny z przepisami prawa. Wyborowi istotnej części składu orzekającego towarzyszyły bowiem poważne kontrowersje prawne, co do zgodności poszczególnych etapów tego wyboru z przepisami prawa.

Przede wszystkim, w ocenie Sądu Najwyższego, w rozpoznaniu sprawy mają brać udział osoby, które nie mają statusu sędziego Trybunału w rozumieniu, jakie pojęciu temu nadaje Konstytucja RP. Należy bowiem zauważyć, że uchwałami z dnia 2 grudnia 2015 r. w sprawie wyboru sędziego Trybunału Konstytucyjnego na stanowisko to zostali wybrani: Henryk Cioch (uchwała opublikowana w M.P. pod poz. 1182), Lech Morawski (uchwała opublikowana w M.P. pod poz. 1183) oraz Mariusz Roman Muszyński (uchwała opublikowana w M.P. pod poz. 1184). Na skutek śmierci Lecha Morawskiego, uchwałą z dnia 15 września 2017 r. w sprawie wyboru sędziego Trybunału Konstytucyjnego (M.P. poz. 873) Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, na podstawie art. 194 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, art. 2 ust. 2 zdanie pierwsze ustawy z dnia 30 listopada 2016 r. o statusie sędziów Trybunału Konstytucyjnego (Dz. U. poz. 2073) i art. 31 ust. 1 Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, wybrał Justyna Piskorskiego. Z kolei w związku ze śmiercią Henryka Ciocha, uchwałą z dnia 26 stycznia 2018 r. w sprawie wyboru sędziego Trybunału Konstytucyjnego (M.P. poz. 134) Sejm, wybrał w jego miejsce Jarosława Wyrembaka.

Powyższe uchwały stanowiły próbę wyboru przez Sejm VIII kadencji sędziów Trybunału Konstytucyjnego na obsadzone już prawidłowo stanowiska sędziowskie. Prawidłowość wyboru przez Sejm VII kadencji trzech sędziów Trybunału Konstytucyjnego wymienionych w uchwałach

z dnia 8 października 2015 r. w sprawie powołania sędziów Trybunału Konstytucyjnego (M. P. poz. 1038-1040) i rozpoczynających kadencję w dniu 7 listopada 2015 r. została czterokrotnie potwierdzona w orzecnictwie Trybunału Konstytucyjnego, w tym zwłaszcza w wyroku z dnia 3 grudnia 2015 r., sygn. akt K 35/15¹. Trybunał Konstytucyjny stwierdził w nim, że o statusie sędziego Trybunału należy mówić już w momencie zakończenia procedury wyboru kandydata na sędziego przez Sejm, co w tym przypadku nastąpiło w dniu 8 października 2015 r. Trybunał Konstytucyjny podkreślił również, że uchwała Sejmu w tej sprawie jest definitywna i nie podlega wzruszeniu. W rezultacie Sejm nie może odwołać swojego wyboru, unieważnić go, stwierdzić jego bezprzedmiotowości bądź *post factum* go konwalidować.

W świetle art. 194 ust. 1 Konstytucji RP kompetencja Sejmu do wyboru sędziego aktualizuje się zaś jedynie wówczas, gdy istnieje wolne stanowisko sędziowskie wymagające obsadzenia. Skoro więc kadencja sędziów wybranych w dniu 8 października 2015 r. dopiero rozpoczynała swój bieg, to Sejm w ogóle nie mógł korzystać z kompetencji określonej w art. 194 ust. 1 Konstytucji RP ani przy wyborze Mariusza Muszyńskiego, Lecha Morawskiego i Henryka Ciocha, czy też później przy wyborze Justyna Piskorskiego i Jarosława Wyrembaka. Potwierdził to Trybunał Konstytucyjny w wymienionych orzeczeniach, a orzeczenia te mają moc powszechnie obowiązującą i są ostateczne (art. 190 ust. 1 Konstytucji RP). Mocą ustawy nie może zostać bowiem derogowany art. 194 ust. 1 Konstytucji RP, według którego Trybunał Konstytucyjny składa się z 15 sędziów.

W piśmiennictwie słusznie wskazuje się przy tym, że „(...) Sejm nie ma kompetencji do wyboru dowolnej liczby sędziów TK. Może ich wybrać tylko 15, niezależnie od tego, czy prezydent przyjmie ślubowanie czy nie. Wybór sędziów TK i przyjęcie ślubowania to dwie różne kompetencje przysługujące dwóm różnym organom, a legalność ich działania wymaga oceny odrębnej i niezależnej. Każdy wybrany przez Sejm ponad liczbę sędziów TK wskazaną w konstytucji nie jest sędzią TK, bo Sejm nie ma kompetencji do jego wyboru, jeśli kadencja wcześniej wybranego sędziego TK nie dobiega końca lub nie doszło do wygaśnięcia jego mandatu przed upływem kadencji²”. Nie zmienia tego fakt, że w art. 18 pkt 2 i art. 21 ust. 2 ustawy z dnia 13 grudnia 2016 r. - Przepisy wprowadzające ustawę o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym oraz ustawę o statusie sędziów Trybunału Konstytucyjnego (Dz. U. poz. 2074) ustawodawca podjął kolejną próbę zmiany obsady Trybunału Konstytucyjnego poprzez pominięcie sędziów, którzy zostali prawidłowo wybrani przez Sejm VII kadencji i zastąpienia ich osobami, które zostały wybrane przez Sejm VIII kadencji wbrew Konstytucji RP, tj. na stanowiska sędziowskie już obsadzone.

Wskazane wyżej powody zmuszają Sąd Najwyższy do sformułowania tezy, że w składzie orzekającym wyznaczonym do rozpoznania niniejszej sprawy zasiadać będą osoby nieuprawnione do orzekania, co w samo w sobie godzi w zasady demokratycznego państwa prawnego, którym jest Rzeczpospolita Polska (art. 2 Konstytucji RP).

Nie sposób także pominąć wątpliwości związanych z wyborem na sędziów Trybunału Konstytucyjnego Krystyny Pawłowicz i Stanisława Piotrowicza. O tym, kto może zostać sędzią

¹ Por. także wyrok z dnia 9 marca 2016 r., sygn. akt K 47/15 oraz z dnia 11 sierpnia 2016 r., sygn. akt K 39/16, a także postanowienie z dnia 7 stycznia 2016 r., sygn. akt U 8/15

² M. Florczak-Wątor, P. Mikuli, *A jednak premier nie miała racji*, Rzeczpospolita z dnia 28 grudnia 2017 r., s. A19.

Trybunału rozstrzyga bowiem art. 3 ustawy z dnia 30 listopada 2016 r. o statusie sędziów Trybunału Konstytucyjnego (Dz.U. z 2018 r., poz. 1422). Stanowi on, że sędzią Trybunału może zostać osoba, która wyróżnia się wiedzą prawniczą oraz spełnia wymagania niezbędne do pełnienia urzędu na stanowisku sędziego Sądu Najwyższego lub sędziego Naczelnego Sądu Administracyjnego. Znaczenie ma zatem określenie, kto spełnia „wymagania niezbędne do pełnienia urzędu”. Ponieważ ani to sformułowanie, ani sam art. 3 nie odsyła tylko do art. 30 ustawy o SN, w którym w art. 30 § 1 pkt 3 określa się tylko dolną granicę wieku, na pytanie dotyczące „wymagań niezbędnych do pełnienia urzędu” należy odpowiedzieć w kontekście możliwości pełnienia urzędu sędziego Sądu Najwyższego lub Naczelnego Sądu Administracyjnego również w świetle pozostałych regulacji. Chodzi zatem o możliwość „pełnienia urzędu” oraz „spełniania wymagań do pełnienia urzędu”. W tym kontekście pojawia się pytanie, czy osoba, która ukończyła 65. rok życia może pełnić urząd sędziego Sądu Najwyższego lub Naczelnego Sądu Administracyjnego, a co za tym idzie - czy mogłaby zostać powołana do pełnienia tego urzędu. Na gruncie ustawy o SN nie jest to możliwe. Wynika to wprost z art. 37 § 1 ustawy o SN. Sędzia przechodzi bowiem w stan spoczynku w wieku 65 lat. Tylko wyjątkowo Prezydent może wyrazić zgodę na dalsze pełnienie urzędu. Analogicznie należy przyjmować na gruncie ustawy z dnia 25 lipca 2002 r. - Prawo o ustroju sądów administracyjnych (Dz.U. z 2019 r., poz. 2167 ze zm., dalej jako „p.u.s.a.”) w zakresie dotyczącym sędziów NSA. Z art. 7 § 1 p.u.s.a. wynika bowiem kryterium wieku, natomiast stan spoczynku jest normowany przez odesłanie do ustawy o SN, na podstawie art. 44 p.u.s.a. Oznacza to, że kandydat na sędziego Trybunału Konstytucyjnego, musi być teoretycznie w stanie sprawować urząd sędziego Sądu Najwyższego lub Naczelnego Sądu Najwyższego co najmniej przez jeden dzień, a więc być sędzią czynnym. Innymi słowy, kandydat na sędziego TK, w chwili jego wyboru nie może mieć ukończonych 65 lat. W przeciwnym razie, kandydat na sędziego, po powołaniu nie mógłby orzekać jako sędzia Sądu Najwyższego. Przepisy prawa nie przewidują możliwości kandydowania od razu na „stanowisko sędziego w stanie spoczynku”. Wynika to wprost z powszechnie dostępnych opinii prawnych M. Chmaja i M. Matczaka (sygn. BAS-58/19A) opracowanych na zlecenie Biura Analiz Sejmowych.

W tym kontekście należy zauważyć, że Krystyna Pawłowicz i Stanisław Piotrowicz w momencie podejmowania przez Sejm RP uchwał z dnia 21 listopada 2019 r. (M.P. z 2019 r., poz. 1132 i 1133) mieli więcej niż 65 lat. Nie mogliby więc zostać powołani na stanowisko sędziego Sądu Najwyższego, gdyż w tym samym momencie musieliby przejść w stan spoczynku.

Z tej perspektywy za wadliwe należy uznać także powołanie Julii Przyłębskiej na stanowisko Prezesa Trybunału Konstytucyjnego. Należy przypomnieć, że w dniu 20 grudnia 2016 r. weszły w życie art. 16-21 ustawy z dnia 13 grudnia 2016 r. - Przepisy wprowadzające ustawę o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym oraz ustawę o statusie sędziów Trybunału Konstytucyjnego (Dz.U. z 2016 r., poz. 2074, dalej jako „Przepisy wprowadzające”). Zgodnie z art. 16 tej ustawy, procedurę przedstawienia kandydatów na stanowisko Prezesa Trybunału przeprowadza się na zasadach określonych w jej art. 21. Zgodnie zaś z tym ostatnim przepisem sędzia pełniący obowiązki Prezesa Trybunału zwołuje posiedzenie Zgromadzenia Ogólnego w sprawie przedstawienia Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej kandydatów na stanowisko Prezesa Trybunału niezwłocznie i zawiadamia sędziów Trybunału o terminie tego posiedzenia (ust. 1). Kandydatów na stanowisko Prezesa Trybunału,

Zgromadzenie Ogólne wyłania w drodze głosowania, według zasad określonych w ust. 4-9 (ust. 3). Każdy sędzia Trybunału, mógł zgłosić swoją osobę do procedury wyłaniania kandydatów na stanowisko Prezesa Trybunału. Zgłoszenia przyjmował sędzia pełniący obowiązki Prezesa Trybunału, od dnia ogłoszenia terminu posiedzenia Zgromadzenia Ogólnego, do momentu otwarcia tego posiedzenia (ust. 4). Co istotne, zgodnie z ust. 5, imiona i nazwiska sędziów Trybunału zgłoszonych zgodnie z ust. 4 umieszcza się na karcie do głosowania w kolejności alfabetycznej. Nad zgłoszonymi kandydaturami głosuje się łącznie. Głos jest ważny, gdy znak "x" lub "+" (dwie przecinające się linie) postawiono w wyznaczonym polu na karcie do głosowania przy nazwisku jednego sędziego Trybunału. Głosowanie jest tajne. Ustęp 7 stanowił zaś, że „jako kandydatów na stanowisko Prezesa Trybunału, Zgromadzenie Ogólne przedstawia w formie uchwały wszystkich sędziów Trybunału, którzy w głosowaniu, o którym mowa w ust. 5, uzyskali co najmniej 5 głosów”. Z kolei ust. 10 stanowi, iż „uchwałę przedstawiającą osoby sędziów Trybunału wyłonionych jako kandydatów Zgromadzenia Ogólnego na stanowisko Prezesa Trybunału podpisuje sędzia Trybunału przewodniczący obradom i przekazuje ją niezwłocznie Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej.”

W tym kontekście przypomnienia wymaga powszechnie znana okoliczność, że na Zgromadzeniu Sędziów Trybunału Konstytucyjnego w dniu 20 grudnia 2016 r., abstrahując już od innych wątpliwości związanych z jego zwołaniem, nie podjęto uchwały w sprawie przedstawienia kandydatów. Przeprowadzono jedynie głosowanie, o którym mowa w art. 21 ust. 5 Przepisów wprowadzających. Powoduje to daleko idące wątpliwości prawne co do skuteczności powołania Julii Przyłębskiej na stanowisko Prezesa Trybunału Konstytucyjnego. Na to nakładają się wątpliwości co do jej bezstronności związane z utrzymywaniem zażyłych kontaktów towarzyskich z prezesem partii, mającej obecnie większość w Sejmie. Należy podkreślić, że w przeddzień złożenia przez Marszałka Sejmu wniosku o rozstrzygnięcie sporu kompetencyjnego pomiędzy Sądem Najwyższym a Sejmem RP i pomiędzy Sądem Najwyższym a Prezydentem RP Julia Przyłębska spotkała się z Jarosławem Kaczyńskim, prezesem partii Prawo i Sprawiedliwość³. Faktem notoryjnym jest zaś okoliczność, że politycy tej partii formułowali stanowcze oceny co do wkroczenia przez Sąd Najwyższy w kompetencję Prezydenta RP. Co więcej, tego samego dnia, gdy odbyło się spotkanie Jarosława Kaczyńskiego z Julią Przyłębską, ten pierwszy miał się spotkać z Marszałkiem Sejmu, który jest wnioskodawcą w niniejszej sprawie. Zbieżność czasowa tych dwóch spotkań z datą złożenia wniosku inicjującego niniejsze postępowanie może zostać uznana przez osoby zainteresowane wynikiem postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym, a także przez osoby trzecie, za wywołującą wątpliwości co do bezstronności sędziego, co jest wystarczającą podstawą do wyłączenia sędziego (por. postanowienie Trybunału Konstytucyjnego z dnia 23 kwietnia 2013 r., sygn. akt SK 13/13, OTK-A 2013, nr 4, poz. 45).

W możliwość postrzegania Julii Przyłębskiej jako bezstronnego sędziego w niniejszej sprawie godzi także fakt, że – według doniesień prasowych – miała ona uczestniczyć w grudniu 2019 r. w tajnej naradzie kierownictwa partii Prawo i Sprawiedliwość z Prezydentem RP, jakiej

³ Zob. https://www.rmfm24.pl/raporty/raport-batalia-o-sady/fakty/news-onet-kaczynski-spotkal-sie-z-prezes-tk-julia-przylebska-wje,nld,4288960#utm_source=paste&utm_medium=paste&utm_campaign=firefox

głównym tematem były zmiany w sądownictwie, w tym tych, do których odnosiła się uchwała składu trzech połączonych Izb Cywilnej, Karnej oraz Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 23 stycznia 2020 r., sygn. akt BSA I-4110-1/20⁴. To zaś w tej uchwale Marszałek Sejmu upatruje źródła rzekomego sporu kompetencyjnego.

Także w stosunku do innych członków wyznaczonego składu orzekającego zachodzą daleko idące wątpliwości co do ich bezstronności. Wątpliwości te uczyniono przedmiotem odrębnych wniosków o wyłączenie poszczególnych sędziów. Sposób ich rozpoznania stanowić będzie niewątpliwie probierz oznak niezależności Trybunału Konstytucyjnego.

Mając powyższe na uwadze, należy uznać, że z uwagi na wątpliwości natury prawnej i faktycznej, odnoszące się zarówno do kwestii skuteczności powołania części członków składu orzekającego, wyznaczonego do rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, jak i co do ich bezstronności, należy uznać, że Trybunał Konstytucyjny utracił możliwość rzetelnego wykonywania funkcji powierzonych mu przez ustrojodawcę. W tej sytuacji, Sąd Najwyższy nie weźmie udziału w rozprawie wyznaczonej na dzień 3 marca 2020 r.

II. Rozszerzenie argumentacji Sądu Najwyższego dotyczącej tezy o instrumentalnym charakterze wniosku inicjującego postępowanie toczące się pod sygn. akt Kpt 1/20

Sąd Najwyższy podtrzymuje stanowisko, zgodnie z którym spór kompetencyjny, którego rozstrzygnięcia żąda Marszałek Sejmu, ma charakter pozorny. Nie jest to zresztą pierwszy tego typu przypadek. Należy bowiem przypomnieć, że w dniu 12 lipca 2017 r. Marszałek Sejmu VIII kadencji złożył do Trybunału Konstytucyjnego wniosek, którego przedmiotem były następujące pytania: „1) Jaki charakter ma kompetencja, o której mowa w art. 139 w związku z art. 144 ust. 3 pkt 18 Konstytucji: a) czy jest to uprawnienie Prezydenta RP, które wykonuje on osobiście i bez ingerencji innych podmiotów; b) czy jest to uprawnienie, które jest realizowane przy udziale innych podmiotów, a jeśli tak, to które organy uczestniczą w wykonywaniu tej kompetencji i czy jest wśród nich Sąd Najwyższy; 2) czy Sąd Najwyższy może dokonywać wiążącej interpretacji przepisów Konstytucji w związku z wykonywaniem przez Prezydenta RP prerogatywy, o której mowa w art. 139 i decydować o tym, czy została ona skutecznie zastosowana.” Wniosek ten miał związek z rozpatrywaniem przez Sąd Najwyższy sprawy zawisłej pod sygn. akt III KK 313/16. Wcześniej Sąd Najwyższy w składzie siedmiu sędziów rozstrzygał, czy możliwe jest skorzystanie z prawa łaski przed wydaniem prawomocnego orzeczenia skazującego i uznał, że możliwości takiej nie ma a decyzja Prezydenta nie jest skuteczna (sygn. I KZP 4/17). W dniu 1 sierpnia 2017 r. SN zawiesił postępowanie kasacyjne toczące się pod sygn. III KK 313/16 na podstawie art. 86 ust. 1 ustawy z dnia 30 listopada 2016 r. o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym (Dz.U. z 2019 r., poz. 2393; dalej jako „ustawa o postępowaniu przed TK”). Zgodnie jednak z treścią tego ostatniego przepisu, zawieszeniu powinny ulec postępowania przed oboma organami uczestniczącymi w postępowaniu zawisłym przed Trybunałem

⁴ zob. <https://wiadomosci.wp.pl/prezes-tk-julia-przylebska-naradzala-sie-z-wladzami-pis-i-prezydentem-w-belwederze-6472252063086209a>

Konstytucyjnym, dotyczące spornej kompetencji. Tymczasem z ogólnie dostępnych informacji zawartych na stronie www.prezydent.pl wynika, że Prezydent RP korzystał z prawa łaski także po wniesieniu ww. wniosku. Dobitnie pokazuje to, że instytucja sporu kompetencyjnego wykorzystywana jest dla wpływania na tok czynności Sądu Najwyższego, a nie w celu rozstrzygnięcia istniejącej rozbieżności do możliwości wykonywania tych samych kompetencji.

Tezę o instrumentalnym charakterze wniosku Marszałka Sejmu z dnia 22 stycznia 2020 r. potwierdza ostatecznie fakt, że o ile został on złożony w następstwie wniosku Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego z dnia 15 stycznia 2020 r., sygn. akt BSA I-4110-1/20, o tyle wnioskodawca nie wystąpił z analogicznym żądaniem, gdy w postanowieniu z dnia 2 kwietnia 2019 r. Izba Dyscyplinarna Sądu Najwyższego w składzie trzech sędziów przedstawiła do rozstrzygnięcia składowi siedmiu sędziów tej Izby następujące zagadnienie „czy osoba, która została powołana przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej do pełnienia urzędu na stanowisku sędziego Sądu Najwyższego w następstwie procedury zainicjowanej obwieszczeniem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej wydanym bez kontrasygnaty Prezesa Rady Ministrów oraz na wniosek Krajowej Rady Sądownictwa ukształtowanej w zakresie udziału w niej sędziów w wyniku wyboru przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej piętnastu sędziów w trybie określonym przepisami ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o zmianie ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2018 r., poz. 3 ze zm.), jest osobą nieuprawnioną do orzekania w rozumieniu art. 439 § 1 pkt 1 k.p.k. oraz czy skład orzekający sądu, w którym zasiada taka osoba, jest sądem nienależycie obsadzonym w rozumieniu art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k., jak też, czy udział takiej osoby w składzie sądu narusza wynikające z art. 6 ust. 1 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności (Dz. U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284) prawo do sądu ustanowione ustawą, polegające na powołaniu na urząd sędziego w wyniku procedury obarczonej naruszeniami prawa?”. Marszałek Sejmu nie zareagował też, gdy postanowieniem z dnia 5 kwietnia 2019 r. skład siedmiu sędziów Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego, na podstawie art. 86 § 2 ustawy o SN, przedstawił to zagadnienie prawne składowi Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego. Przyjmując zaś hipotetyczne założenie, że składy trzech i siedmiu sędziów Izby Dyscyplinarnej rzeczywiście miały wątpliwości w omawianym zakresie, a Marszałek Sejmu nie mógł znać treści odpowiedzi, jakiej udzieli na te pytania pełen skład Izby Dyscyplinarnej, to - kierując się logiką wyrażoną wniosku z dnia 22 stycznia 2020 r. - należałoby uznać, że składy te mogły dążyć do „zmian stanu normatywnego w sferze ustroju i organizacji wymiaru sprawiedliwości”. Była to analogiczna sytuacja, w której Marszałek Sejmu złożył wniosek inicjujący niniejsze postępowanie. Brak reakcji Marszałka Sejmu i Prezydenta RP, a więc podmiotów uprawnionych do inicjowania postępowań o rozstrzygnięcie sporów kompetencyjnych pomiędzy centralnymi konstytucyjnymi organami państwa, dobitnie świadczy o fikcyjności sporu oddanego pod osąd Trybunału Konstytucyjnego w niniejszej sprawie. Alternatywnie należałoby bowiem uznać, że Marszałek Sejmu i Prezydent RP z góry znali treść odpowiedzi, jakie na przedstawione zagadnienie prawne udzieli Izba Dyscyplinarna. To jednak potwierdzałoby tylko trafność tezy przyjętej w uchwale połączonych Izb Cywilnej, Karnej oraz Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 23 stycznia 2020 r., sygn. akt BSA I-4110-1/20.

Powyższe okoliczności jednocześnie dowodzą, że wniosek Marszałka Sejmu został złożony w złej wierze, nie tyle w celu rozstrzygnięcia rzeczywistego sporu kompetencyjnego, ile w celu

uniemożliwienia Sądowi Najwyższemu uprawnień, jakie przyznał mu sam ustawodawca na mocy art. 1 pkt 1 lit b ustawy o SN.

III. Polemika ze stanowiskami Sejmu RP, Prezydenta RP i Prokuratora Generalnego

Odnosząc się do stanowisk pozostałych uczestników niniejszego postępowania, należy w pierwszej kolejności zauważyć, że w imieniu Sejmu RP stanowisko wyraził Marszałek Sejmu, a zatem podmiot wnioskujący o rozstrzygnięcie niniejszego sporu. Co istotne, w tym zakresie nie było przeprowadzone żadne postępowanie przed Komisją Ustawodawczą, choć zgodnie z załącznikiem do Regulaminu Sejmu, to do właściwości tej komisji należą m.in. „sprawy związane z postępowaniem przed Trybunałem Konstytucyjnym”. Doszło zatem do sytuacji, w której ten sam podmiot najpierw wystąpił do Trybunału Konstytucyjnego z wnioskiem o rozstrzygnięcie sporu kompetencyjnego pomiędzy Sądem Najwyższym a Sejmem RP, a następnie w imieniu Sejmu poparł swój wniosek.

Abstrahując od powyższego, należy podkreślić, że zarówno stanowisko wnioskodawcy, jak i stanowiska Sejmu RP, Prezydenta RP i Prokuratora Generalnego zasadzają się na takim rozumowaniu, zgodnie z którym w drodze uchwały, o której mowa w art. 83 § 1 ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym (Dz. U. z 2019 r., poz. 825 ze zm.) może dojść do „zmian stanu normatywnego w sferze ustroju i organizacji wymiaru sprawiedliwości”. W ocenie Sądu Najwyższego kluczem do oceny takiej supozycji jest pojęcie „stan normatywny”. Nie jest to bowiem pojęcie języka prawnego, w którym występuje sformułowanie „stan prawny”. To ostatnie jest jednak używane głównie w odniesieniu do nieruchomości (zob. np. art. 3 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o księgach wieczystych, Dz.U. z 2019 r., poz. 2204). Jeżeli chodzi zaś o język prawniczy, to pojęcie „stan normatywny” jest w nim synonimem określenia „stan prawny”, czyli całokształt obowiązującego prawa. Abstrahując w tym miejscu od filozoficznych sporów na temat istoty prawa, należy zauważyć, że przez omawiane pojęcie rozumie się zwykle całokształt przepisów obowiązujących w danym momencie na danym terytorium.

W tym kontekście nie sposób nie odnieść wrażenia, że użycie dla uzasadnienia istnienia sporu kompetencyjnego określenia „stan normatywny” jest zabiegiem celowym i na dodatek noszącym znamiona manipulacji. Wnioskodawca, mając bowiem pełną świadomość, że nie można w żaden sposób uznać, iż uchwała Sądu Najwyższego, o której mowa w art. 83 § 1 ustawy o SN, prowadzi do zmiany w zbiorze przepisów obowiązujących w danym momencie na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, podjął próbę odwołania się do rozróżnienia pomiędzy przepisem i normą. Tyle, że tego typu rozróżnienie stosowane było dotychczas na potrzeby operacjonalizacji teorii wykładni prawa⁵. Podnosi się w tym kontekście, że normy rekonstruowane są na ogół nie z jednego tekstu, ale nawet z całego zespołu aktów prawnych, akcentuje powiązania rekonstrukcji normy z etapem klaryfikacji, a także kładzie się nacisk na potrzebę uwzględnienia metod wykładni językowych, systemowych, funkcjonalnych oraz dyrektyw I i II stopnia ujmowanych nie jako konkurujące ze sobą, lecz współuczestniczące

⁵ Por. M. Zieliński, O. Bogucki, A. Choduń, S. Czepita, B. Kanarek, A. Municzewski, *Zintegrowanie polskich koncepcji wykładni prawa*, RPEiS 2009, nr 4, s. 34.

w jednym złożonym procesie interpretacyjnym⁶. Tyle, że przy takim rozróżnieniu pojęć „norma prawna” i „przepis” należałoby uznać, że Sejm RP nie ma kompetencji do ustalania stanu normatywnego. Sejm uchwała bowiem przepisy, zaś derywowanie z nich norm prawnych, a więc konkretnych norm postępowania, jest zadaniem organów stosujących prawo, w tym zwłaszcza sądów. Potwierdza to tylko tezę, że nie ma punktów stycznych pomiędzy kompetencją Sejmu RP do uchwalania ustaw, a kompetencją Sądu Najwyższego do podejmowania uchwał, o których mowa w art. 83 § 1 ustawy o SN. Jakikolwiek twierdzenia przeciwne oparte są jedynie na sofistycznym użyciu sformułowania „stan normatywny” w sposób abstrahujący od jego zastanego znaczenia w języku prawniczym.

Powyższe rozważania prowadzą do jednoznacznej konkluzji, że wniosek Marszałka Sejmu, jak i stanowiska Sejmu RP, Prezydenta RP oraz Prokuratora Generalnego nie znajdują nie tylko żadnej merytorycznej podstawy, ale zostały sporządzone z naruszeniem wszelkich zasad, jakie zostały wypracowane i powszechnie uznane w nauce prawa

To samo dotyczy zresztą znaczenia pojęcia „prerogatywa”, na którym zasadza się uzasadnienie tezy o istnieniu sporu kompetencyjnego pomiędzy Sądem Najwyższym a Prezydentem RP. W polskiej tradycji konstytucyjnej określeniem „prerogatywa” określano takie akty Głowy Państwa, które dla swej ważności nie wymagały kontrasygnaty Prezesa Rady Ministrów⁷. Tymczasem w stanowiskach Sejmu RP, Prokuratora Generalnego i Prezydenta RP nadaje się temu pojęciu znaczenie, jakie przypisywano uprawnieniom monarchy w czasach absolutyzmu. Prerogatywa nie jest uprawnieniem niepodlegającym czyjejkolwiek kontroli. Wszak Prezydent RP, jak każdy organ władzy publicznej, musi działać nie tylko na podstawie, ale i w granicach prawa (art. 7 Konstytucji RP). Nie może być zatem tak, że w demokratycznym państwie prawa, że „wykonanie prerogatywy przez Prezydenta RP, polegającej na powołaniu sędziego, nie tylko sanuje uchybienia popełnione w konkretnej procedurze powołaniowej, ale także niekonstytucyjność regulacji ustawowej doń się odnoszącej.” Takie zapatrywanie w istocie narusza zasadę legalizmu wyrażoną w art. 7 Konstytucji RP. Podkreślenia wymaga, że prerogatywa ta została wykreowana na potrzeby sporu politycznego trwającego do 2015 r. i nie była wcześniej znana nauce prawa konstytucyjnego. Nie może zatem stanowić podbudowy teoretycznej wniosku oraz stanowisk złożonych do akt sprawy.

Mając powyższe na uwadze, należy jeszcze raz podkreślić, że uchwała Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2020 r. miała na celu rozstrzygnięcie wątpliwości pojawiających się w orzecznictwie tak Sądu Najwyższego, jak i sądów powszechnych. W dotychczasowym orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego przyjmowano konsekwentnie, że poza kognicją tego organu pozostaje rozstrzyganie, który z możliwych wariantów interpretacyjnych przepisu wyrażającego określoną normę prawną powinien zostać przyjęty przez sądy⁸. Tymczasem do

⁶ Por. K. Płeszka, *Paradygmat interpretacyjny w multicentrycznym systemie prawa* (w:) P. Kardas, T. Sroka, W. Wróbel, *Państwo prawa i prawo karne. Księga Jubileuszowa Profesora Andrzeja Zolla*, t. 1, Warszawa 2012, s. 25.

⁷ B. Banaszak, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, Warszawa 2012, Nb. 3 do art. 3.

⁸ Zob. np. wyrok z 13 września 2011 r., sygn. P 33/09, OTK-A ZU 2011, nr 7, poz. 71. Podobne stanowisko Trybunał prezentował w: postanowieniu z 22 marca 2000 r., sygn. P 12/98, OTK ZU 2000 nr 2, poz. 67; postanowieniu z 29 marca 2000 r., sygn. P 13/99, OTK ZU 2000, nr 2, poz. 68; postanowieniu z 29 listopada 2001 r., sygn. P 8/01,

tego właśnie dążą wnioskodawca, Sejm RP, Prezydent RP i Prokurator Generalny, którzy domagają się zakwestionowania wykładni funkcjonalnej dokonanej przez Sąd Najwyższy w omawianej uchwale.

Co się zaś tyczy zgodnego wniosku Sejmu, Prezydenta RP i Prokuratora Generalnego o stwierdzenie, że „Sąd Najwyższy nie może dokonywać wiążącej interpretacji przepisów Konstytucji RP w związku z wykonywaniem przez Prezydenta RP prerogatywy, o której mowa w art. 144 ust. 3 pkt 17 i art. 179 Konstytucji RP, a w szczególności Sąd Najwyższy nie może określać jakie są warunki skuteczność powołania sędziego”, należy wyraźnie podkreślić, że wykładnia dokonana w uchwale połączonych izb Sądu Najwyższego w trybie, o którym mowa w art. 83 § 1 ustawy o SN, jest wiążąca tylko dla innych składów Sądu Najwyższego i to z wyraźnej woli ustawodawcy. To nie kto inny, jak Sejm RP VIII kadencji uchwalił ustawę o SN, która w art. 87 § 1 przesądza, że „uchwały pełnego składu Sądu Najwyższego, składu połączonych izb oraz składu całej izby, z chwilą ich podjęcia, uzyskują moc zasad prawnych”, a „skład 7 sędziów może postanowić o nadaniu uchwale mocy zasady prawnej”. To także Sejm VIII kadencji uchwalił art. 88 § 2 ustawy o SN, zgodnie z którym „odstąpienie od zasady prawnej uchwalonej przez izbę, połączone izby albo pełny skład Sądu Najwyższego, wymaga ponownego rozstrzygnięcia w drodze uchwały odpowiednio przez właściwą izbę, połączone izby lub pełny skład Sądu Najwyższego”.

IV. Stanowisko końcowe

Mając na względzie powyższe rozważania, Sąd Najwyższy podtrzymuje stanowisko, zgodnie z którym postępowanie zainicjowane wnioskiem Marszałka Sejmu z dnia 22 stycznia 2020 r., znak: EW-170-51/20, powinno, ze względu na niedopuszczalność wydania orzeczenia, ulec umorzeniu w całości na podstawie art. 59 ust. 1 pkt 2 ustawy o postępowaniu przed TK.



Prof. dr hab. Małgorzata Gersdorf
Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego